

OCENA PERSPEKTYW KLAS AKTYWÓW:

AKCJE

Bardzo spodobał mi się tytuł w jednym z anglojęzycznych portali, obrazujący sytuację na rynku akcji. Brzmiał on: „Potrzebujemy więcej, by się naprawdę przestraszyć”...Poprzedni komentarz kończył się stwierdzeniem, o dużym prawdopodobieństwie wzrostu nawet na poziom 1780pkt dla WIG20. Ten scenariusz został zrealizowany z nawiązką i rynek dwa razy zaatakował poziom 1850pkt. Obecnie jednak, zwłaszcza analiza techniczna, wskazuje krótkoterminowo trend spadkowy, który jeśli wystąpi może rozwinąć się, aż do 1600pkt. Poziom ten uznałbym za jeszcze jedną (być może ostatnią w tym roku) okazję do kupna – zwłaszcza w otoczeniu historycznie niskich stóp procentowych. Najbliższe dni jednak mogą być trudniejsze do ustalenia panujących nastrojów, biorąc pod uwagę koniec kwartału oraz skrócony tydzień handlowy w USA (wolny piątek związany z obchodami 4 lipca) zwieńczony raportem z rynku pracy (wyjątkowo w czwartek). Przy ograniczonej płynności na rynku akcji, możliwe są szarpane ruchy. Lipiec będzie ciekawym miesiącem dla dwóch największych polskich spółek paliwowych. Chodzi o proces przejęcia LOTOSU przez PKN ORLEN. Finał może natomiast mieć miejsce już niebawem, termin na decyzję Komisji Europejskiej (KE) w sprawie przejęcia gdańskiej spółki upływa bowiem 22 lipca br. Anonimowe źródło cytowane przez Reutersa informuje, że decyzja będzie pozytywna. Powinno to pchać w górę cenę obu spółek. Na rynku amerykańskim po szalonych wzrostach w 2Q2020 należy się spodziewać ze strony tych którzy kupowali blisko dołków istotnej fali podaży. Dniem, który może wyznaczyć trend w lipcu będzie czwartek (2.07), gdy poznamy dane z rynku pracy. Po majowym szoku analitycy oczekują wzrostu zatrudnienia o kolejne 3 mln osób i spadku stopy bezrobocia do 12,5%, co wydaje się dość ambitne w kontekście liczb wniosków o zasiłek w czerwcu i domniemanej ostrożności pracodawców w drugiej połowie miesiąca, gdy rozpoczynała się kolejna fala epidemii. S&P 500 znajduje się aktualnie kilka punktów ponad newralgicznym poziomem 3000pkt. Wybicie dołem, może sprowadzić ten indeks w okolice 2800pkt. Pamiętać też należy, że o ile wybory prezydenckie w Polsce nie stanowią, ważkiego przyczynku do wyznaczenia trendu na giełdzie o tyle wybory w USA mogą bardzo mocno wpływać na trend giełdowy. A tam robi się naprawdę ciekawie. Bardzo mocno rośnie przewaga kandydata demokratów Joe Bidena – jest już dwucyfrowa! Niektórzy analitycy sugerują, że rynek może negatywnie reagować na tę przewagę. Te obawy wydają się przesadzone, m.in. z uwagi na fakt, że kandydat Demokratów nie ma obecnie poważnych powodów, by na pierwszy plan wysuwać lewicowe propozycje gospodarcze – platformą kampanii jest oczywiście walka z koronawirusem i działania Trumpa z nią związane.

Wskaźnik nastawienia*:

Akcje spółek polskich	● ● ● ● ●	Akcje spółek zagranicznych
Akcje o dużej kapitalizacji	● ● ● ● ●	Akcje o małej kapitalizacji
Akcje rynków rozwiniętych	● ● ● ● ●	Akcje rynków rozwijających się
Akcje spółek wzrostowych	● ● ● ● ●	Akcje spółek dywidendowych

OBLIGACJE

Analiza techniczna nie jest ulubionym narzędziem inwestujących w obligacje skarbowe, ale trudno nie wskazać pięknej formacji diamentu narysowanej na wykresie rentowność 10Y Polskich obligacji. Niestety jak to w analizie technicznej – formacja ta daje jednoznaczny sygnał dopiero po opuszczeniu jej dołem lub górą. Jeśli więc w najbliższych dniach dojdzie do przebicia 1,4% to bardzo prawdopodobne będzie kontynuowanie wzrostu rentowności do 1,55%. Wybicie dołem poniżej 1,3% będzie sygnałem spadania rentowności do 1,15%. Za drugim wariantem przemawiają historycznie niskie w Polsce stopy procentowe i rynki bazowe, w przypadku bowiem wielu krajów w dalszym ciągu dominują ujemne stopy procentowe. Za wariantem pierwszym (wzrost rentowności) pocovidowa (lub przedcovidowa jeśli wystąpi tzw. druga fala zachorowań) presja na dalszy dodruk pieniądza a co za tym idzie obawy o inflację i deficyt budżetowy. Wstępny odczyt czerwcowej inflacji może być przyczynkiem do lekkich wzrostów inflacji. CPI będąca na poziomie 2,9% r/r powinna przekroczyć 3% r/r. Szacunki wskazują nawet wyżej, ale otwieranie się gospodarki powinno sprzyjać spadkowi inflacji bazowej a ciężko ocenić czy już w tym miesiącu GUS to zarejestruje czy raczej wciąż będzie

● ● ●

*wskaźnik pokazuje ocenę atrakcyjności różnych klas aktywów. Kolorem żółtym oznaczono obecne nastawienie, kolorem szarym zaznaczono nastawienie w zeszłym miesiącu. Im wskaźnik bardziej przeważony w kierunku danej klasy tym wyższa jest ocena jej atrakcyjności.

OBLIGACJE

... miał problem z pozyskiwaniem cen i zamiast tego użyje wycień opartych na normalnym wzorcu sezonowym. Z kolei jeśli chodzi o deficyt - minister finansów Tadeusz Kościński - powiedział, że najdalej za dwa tygodnie resort będzie chciał przedstawić plan nowelizacji budżetu. Dodał, że Ministerstwo Finansów pozyskuje coraz więcej danych by ocenić jakie środki będą jeszcze potrzebne by zapewnić wsparcie dla gospodarki. Minister zaznaczył, że zanim będzie można złożyć projekt nowelizacji, prezydent musi podpisać ustawę zawieszającą stabilizującą regułę wydatkową. Tadeusz Kościński chce dokonać nowelizacji budżetu do końca lipca. Bardzo mocno przyspiesza podaż pieniądza - w maju do 16,0% r/r rosła najszybciej od marca 2009. Jej wyraźne przyspieszenie to skutek rządowej stymulacji fiskalnej i masowej emisji obligacji przez PFR i BGK. Bardziej prawdopodobny wydaje się wariant w którym rentowności obligacji skarbowych będą spadać.

Wskaźnik nastawienia*:

 Obligacje emitentów
 posiadających rating inwestycyjny
 

 Obligacje emitentów
 nieposiadających
 ratingu inwestycyjnego

 Obligacje emitentów krajowych
 

Obligacje emitentów zagranicznych

WALUTY

Czy lepiej żeby „trzaskało czy dudniło...?” W lipcu rynki finansowe w Polsce funkcjonują z rozgrywanymi się w tle wyborami prezydenckimi. Wydaje się, że nie mają one wielkiego znaczenia dla kursu złotego, bo żaden z kandydatów nie opowiada się choćby za przyjęciem euro. Teoretycznie nieco trudniejszy do przełknięcia dla inwestorów powinien być wybór prezydenta będącego w opozycji do rządu, ale z drugiej strony gdzie to ryzyko równoważone jest przez postrzeganie kandydata opozycji jako bardziej liberalnego i gotowego do współpracy z UE. EURPLN powinien wzrastać w kierunku 4,50 w najbliższych dniach po czym powinien ten poziom przełamać i zbliżyć się do 4,55. Argumentem za deprecjacją złotego jest cytowana przy obligacjach rekordowa podaż pieniądza. Jednak chyba większym potencjalnie zagrożeniem dla PLN, są nie tyle wydarzenia z naszego regionu, łącznie z zagadką postawioną w pytaniu początkowym, a raczej presja powrotu covidowych strachów na rynkach globalnych. Złotemu póki co nie bardzo zaszkodziły nie tylko obniżki stóp, ale także bezprecedensowy program ilościowy NBP. Ten scenariusz zakładał jednak stopniowe zmniejszanie się problemu pandemii, konieczne do powrotu normalnej aktywności gospodarczej. Dane pokazują jednak co innego – globalnie pandemia bije kolejne rekordy i problem dotyczy też samego USA. Po części to efekt zwiększonej ilości testów, ale rosnąca ilość hospitalizacji pokazuje, że problem jest nadal poważny. W efekcie w wybranych stanach rozważa się wdrażanie nowych restrykcji – na razie na niewielką skalę, ale sytuacja jest dynamiczna. Mimo iż problem dotyczy głównie USA, na całej sytuacji zyskuje dolar. Dolar był bardzo mocny w trakcie apogeum rynkowego kryzysu ze względu na obawy o płynność. W momencie gdy te ustępowały, kapitał kierował się ku bardziej ryzykownym aktywom i dolar tracił. Dlatego też obecnie powrót obaw znowu premiuje amerykańską walutę. EURUSD spadł i na chwilę znalazł się nawet nieco poniżej 1,12, ale na koniec miesiąca waha się blisko 1,122. Kurs EURUSD już czwarty tydzień z rzędu utrzymuje się na podwyższonym poziomie próbując przebić 1,14 i jeżeli wkrótce nie pojawi się silniejszy impuls mogący mu w tym pomóc, to w najbliższym czasie należy się liczyć z większymi szansami na wyraźniejsze umocnienie dolara. Podtrzymuje długoterminową prognozę o zrównaniu się kursów EURO i USD.

Wskaźnik nastawienia*:

 PLN
 

Waluty obce

SUROWCE

... Cena złota podąża w wyznaczonym kierunku. Być może tempo wzrostu nie jest imponujące, ale wydaje się, że wzrost ceny może przyspieszyć. Możliwe, że inwestorzy zaczną wtedy zauważać ogromną dysproporcję między ceną złota i srebra i coraz większy kapitał może zacząć płynąć do taniego silver, które dzięki temu może wejść w swój przynajmniej kilkumiesięczny... złoty okres. Zakładając, że cena złota wybiłaby się i utrzymała w okolicach 2 000 USD za uncję, a gold silver ratio spadłby do neutralnego poziomu 40 – 50 punktów, cena srebra musiałaby oscylować

SUROWCE

...

w okolicach 40 – 50 USD za uncję, czyli ok. 200% więcej niż dzisiaj. Wtedy po raz kolejny moglibyśmy się przekonać, że młodszy brat nadal może zaskoczyć starszego, tak jak już robił to wielokrotnie w historii. Ciekawie sytuacja wygląda na rynku miedzi, która ma za sobą serię sześciu wzrostowych tygodni. Wycena metalu na koniec miesiąca na LME przekroczyła 6.000 USD po raz pierwszy od stycznia. Ma to związek z ograniczeniami w wydobyciu metalu w Ameryce Południowej co rzutuje spadkiem globalnej podaży. Mimo tego notowania miedzi docierają do silnych oporów, przy których powinno dojść do realizacji zysków. Szanse na powrót do trwałych wzrostów na rynku ropy są na razie niewielkie, ponieważ sporo innych czynników sprzyja stronie podażowej. Wzrost liczby zakażonych koronawirusem budzi obawy o powrót restrykcji związanych z przemieszczaniem się, co negatywnie wpłynęłoby na popyt na paliwa. Ponadto, wycenom surowca nie pomagają rekordowo wysokie stany zapasów w USA i niskie marże rafineryjne. Kolejnym czynnikiem, który może niekorzystnie oddziaływać na ceny ropy są doniesienia z Chin. Tamtejsi główni gracze petrochemiczni prowadzą rozmowy ws. wspólnych zakupów ropy naftowej, by zwiększyć wspólną siłę przetargową. Początkowo grupa zakupowa ma działać na kilku mniejszych rynkach spot w Rosji i Afryce. Łącznie chińskie przedsiębiorstwa importują dziennie ok. 5 mln baryłek ropy, co stanowi ok. 1/5 dziennej produkcji OPEC. Organizacja ta i sojusznicy kartelu, w tym Rosja, na początku czerwca zdecydowali o przedłużeniu o miesiąc ograniczenia w wydobyciu tego surowca. Do końca lipca podaż ropy ma pozostać ograniczona o 9,6 mln baryłek dziennie. Wydaje się jednak, że po korekcie spadkowej nadejdzie dla ceny ropy lepszy dłuższy okres.

Wskaźnik nastawienia*:

Surowce spożywcze



Metale



Główny Analityk Phinance S.A. – Marcin Lau
 Lipiec 2020 r.

Niniejszy dokument jest jedynie materiałem informacyjnym do użytku odbiorcy. Nie powinien być on w szczególności rozumiany jako rekomendacja inwestycyjna ani jako inna podstawa do podejmowania decyzji inwestycyjnych. Skorzystanie z niniejszego materiału jako podstawy bądź przesłanki do podjęcia decyzji inwestycyjnej następuje wyłącznie na ryzyko osoby, która taką decyzję podejmuje, a Phinance S.A. nie ponosi żadnej odpowiedzialności za takie decyzje inwestycyjne. Wszystkie opinie i prognozy przedstawione w tym opracowaniu są jedynie wyrazem najlepszej wiedzy i opinii autorów na dzień publikacji i mogą ulegać zmianie bez zapowiedzi. W takim przypadku Phinance S.A. nie ma obowiązku aktualizacji tego materiału. Phinance S.A. ul. Ratajczaka 19, 61-814 Poznań.

*wskaźnik pokazuje ocenę atrakcyjności różnych klas aktywów. Kolorem żółtym oznaczono obecne nastawienie, kolorem szarym zaznaczono nastawienie w zeszłym miesiącu. Im wskaźnik bardziej przeważony w kierunku danej klasy tym wyższa jest ocena jej atrakcyjności.